

Michał Leśniewski

**AFRYKA W STRATEGII
EUROPEJSKIEJ RÓWNOWAGI
I BEZPIECZEŃSTWA
U SCHYŁKU XIX WIEKU**

**AFRICA IN THE EUROPEAN SECURITY
AND A BALANCE OF POWER POLICY
AT THE END OF 19TH CENTURY**

Słowa kluczowe: historia, XIX wiek, historia świata, historia Europy, historia Afryki, kolonializm, równowaga sił, bezpieczeństwo

Zazwyczaj termin *proxy wars* rezerwujemy dla lat 60., 70. i 80. XX w., kiedy w ramach zimnowojennej rywalizacji supermocarstwa, ale też inne kraje wykorzystywały tereny peryferyjne, zwłaszcza w Afryce, jako obszar konfrontacji bloków i ideologii. Analizując konflikty postkolonialne w Afryce i Azji (konflikt w Kongo, wojna w Angoli, wojna o Ogaden) odnajdujemy w nich drugie dno związane z rywalizacją między USA i ZSRR, a od schyłku lat 60. także Chińską Repu-

blika Ludowa¹. Warto jednak pamiętać, że fenomen lat 60. 70. i 80. XX w. miał 100 lat wcześniej swojego poprzednika w postaci „rozdrapywania Afryki” (*Scramble for Africa*)². Jeżeli bowiem popatrzymy na historię europejskiej ekspansji kolonialnej w drugiej połowie XIX w., to zobaczymy, że pod wieloma względami pełniła ona taką samą, lub przynajmniej bardzo podobną funkcję co XX-wieczne *proxy wars*.

Takie stwierdzenie może budzić wątpliwości. Tym bardziej jednak warto zastanowić się nad fenomenem „rozdrapywania Afryki” w drugiej połowie XIX w. Po pierwsze, dlaczego miało ono miejsce właśnie tym okresie? Czemu zaczęło się w drugiej połowie lat 70. XIX w., a nabrało tempa po Konferencji Berlińskiej 15 listopad 1884 – 25 luty 1885?

Nie da się tego fenomenu wyjaśnić bez zwrócenia uwagi na trzy kluczowe elementy: 1) sytuację europejską; 2) protekcyjność gospodarczą i 3) rewolucję technologiczną. Te trzy elementy sprawiły, że mocarstwa europejskie zainteresowały się na nowo koloniami, a zwłaszcza Afryką. To co bowiem może zaskakiwać nawet bardziej niż fakt, że Europa nagle przystąpiła do „rozdrapywania Afryki”, chociaż wcześniej praktycznie nie była zainteresowana podbojem tego kontynentu. Za wyjątkiem Wielkiej Brytanii, Francji i Portugalii, żadne z państw europejskich nie prowadziło do lat 70. XIX w. aktywnej polityki ekspansji w Afryce. A w przypadku tych trzech państw istniały specyficzne uwarunkowania.

Dwa z nich, Wielka Brytania i Portugalia, były historycznie uwikłane na kontynencie afrykańskim. Jedynie w przypadku Francji i jej

¹ Zob.: S. L. Bills, *The World Deployed. US and Soviet Military Intervention and Proxy Wars in the Third World since 1945*, w: R. W. Clawson (ed.), *East West rivalry in the Third World*, Wilmington 1986, s. 77–101; C. Loveman, *Assessing the Phenomenon of Proxy Intervention*, „Journal of Conflict, Security and Development” 2002, Vol. 2, No. 3, s. 30–48; B. Greiner, C. Müller, D. Walter (Hrsg.), *Heiße Kriege im Kalten Krieg*, Hamburg 2006.

² Co charakterystyczne, choć różnym aspektem „rozdrapywania Afryki” poświęcono wiele tekstów, to istnieją tylko dwie całościowe syntezy tego zjawiska. Słabsza Thomasa Pakenhama, *The Scramble for Africa. White Man's Conquest of the Dark Continent from 1876 to 1912*, New York 1992 i znacznie lepsza Henka L. Wesseling, *Divide and Rule: Partition of Africa, 1880–1914*, London 1996.

podboju Algierii można mówić o nowej inicjatywie. I tak, Portugalia prowadziła aktywną politykę na terenie Afryki od XV w., tworząc podwaliny pod swoje panowanie na terenie współczesnych Angoli i Mozambiku³. Mimo tego, że w początku XIX w. Portugalia doświadczyła trudności tak w samych koloniach, jak i w polityce wewnętrznej, to jednak zachowała rdzeń swoich afrykańskich posiadłości w postaci wybrzeża Angoli i Mozambiku. Siłą rzeczy więc, nie chcąc jednak zrezygnować z tych posiadłości, musiała uprawiać aktywną politykę w Afryce.

W podobnej sytuacji była Wielka Brytania. Po opanowaniu Kolonii Przylądkowej (ostatecznie w 1806 r.), konflikty pograniczne z ludami afrykańskimi, a później migracja burskich farmerów (Wielki Trek), to wszystko sprawiało, że chcąc nie chcąc Londyn był zmuszony prowadzić aktywną politykę w regionie⁴. Choć traktował ją jako margines swoich kolonialnych zainteresowań. Co więcej, w latach 30. XIX w. Wielka Brytania podjęła bardziej konsekwentną walkę z handlem niewolnikami, co także zmuszała do aktywniejszej polityki w regionie, zwłaszcza na zachodnim wybrzeżu kontynentu⁵.

Jedynie w przypadku Francji rozpoczęty w 1830 r. podbój Algierii, który trwał do 1848 r., był zupełnie nowym zjawiskiem. Pojawia się jednak pytanie czy powinien być rozpatrywany w kategoriach kolonialnego podboju Afryki czy raczej jako element wewnętrznej i śródziemnomorskiej polityki Francji⁶.

Poza powyżej opisanymi przypadkami, Afryka, zwłaszcza subsaharyjska, pozostawała na marginesie politycznych zainteresowań eu-

³ Zob. np.: M. Newitt, *A History of Portuguese Overseas Expansion 1400–1668*, New York 2005; D. Birmingham, *Portugal and Africa*, Athens 2004.

⁴ Zob. J. S. Galbraith, *Reluctant Empire. British Policy on the South African Frontier, 1834–1854*, Los Angeles 1963; N. Etherington, P. Harries, B. K. Mbenga, *From Colonial Hegemonies to Imperial Conquest, 1840–1880*, w: C. Hamilton, B. K. Mbenga, R. Ross (eds.), *The Cambridge History of South Africa*, Cambridge 2010, s. 319–391.

⁵ Zob.: D. Peterson (ed.), *Abolitionism and Imperialism in Britain, Africa, and the Atlantic*, Athens 2010, s. 101–174.

⁶ G. B. Laurie, *French Conquest of Algeria*, London 2005; J. E. Sessions, *By Sword and Plow: France and the Conquest of Algeria*, Ithaca 2011.

ropejskich mocarstw. Przede wszystkim była obiektem zainteresowania misjonarzy i podróżników. Bardziej niż podboje Europejczyków fascynowały zagadki afrykańskiego interioru, poszukiwania źródeł Nilu, położenie Wielkich Jezior afrykańskich, czy bieg rzeki Kongo. Pasjonowano się wyprawami podróżników, relacjami misjonarzy, rozważano czy możliwe jest przebycie Afryki w poprzek. Na pierwsze strony gazet trafiali podróżnicy, tacy jak: Johann Ludwig Burckhardt, René Caillié, Hugh Clapperton, David Livingstone, António da Silva Porto czy John Hanning Speke, a nie zdobywcy.

Co w takim razie zmieniło się w latach 70. XIX w.? Po pierwsze, sytuacja europejska. Powstanie w 1871 r. zjednoczonych Niemiec, naruszyło w istotny sposób równowagę sił w Europie. W miejsce szeregu państw niemieckich i Prus pojawiała się w przestrzeni między Francją i Rosją nowe mocarstwo, które w wojnie z Austrią (1866) i z Francją (1870–1871) dowiodło swej militarnej siły i sprawności. Jednocześnie jednak kanclerz Otto von Bismarck zdawał sobie sprawę, że powstanie zjednoczonych Niemiec budziło obawy w europejskich stolicach. Wiedział, że świeżo zjednoczony kraj musi okrzepnąć. Dlatego jego celem nie było burzenie ówczesnego ładu europejskiego, wręcz przeciwnie, chciał przekonać szczególnie Londyn i Petersburg, że Niemcy mogą stać się kolejnym filarem europejskiego ładu⁷.

Już w połowie lat 70. XIX w. okazało się jak delikatna była sytuacja w Europie i jak ograniczone było pole manewru mocarstw. W latach 1875–1877 sama pogłoska o możliwości wybuchu przewencyjnej wojny Niemiec z Francją po spłaceniu przez tą ostatnią kontrybucji wojennej i uchwaleniu nowej ustawy o armii wystarczyła by Wielka Brytania, a zwłaszcza Rosja zareagowały w obronie europejskiej równowagi⁸. W tej sytuacji stawało się jasnym, że każde poważniejsze naruszenie europejskiego status quo groziło konfliktem na skalę ogólnoeuropejską, którego nikt wówczas nie chciał. Co więcej, ten stan rzeczy pogłębił się wraz z podpisaniem 7 października 1879 r.,

⁷ J. Steinberg, *Bismarck. A Life*, Oxford 2011, s. 312–362.

⁸ Dokładną dyskusję na temat całego epizodu zob.: J. Stone, W. Baumgart, *The War Scare of 1875: Bismarck and Europe in the Mid-1870s*, Wiesbaden 2010.

niemiecko-austro-węgierskiego sojuszu, który 20 maja 1882 r. został rozszerzony o Włochy. Powstanie Trójprzymierza, a dekadę później sojuszu francusko-rosyjskiego sprawiło, że w Europie znikł margines manewru, który do tej pory zapewniał europejskiemu łaadowi pewien stopień elastyczności. W efekcie, w Europie jedynie na Bałkanach mocarstwa mogły rywalizować i realizować swoje ekspansjonistyczne zapędy bez zagrożenia wybuchem ogólnoeuropejskiego konfliktu. Choć i tam po podpisaniu w 1894 r. sojuszu francusko-rosyjski, ten margines został mocno ograniczony.

Dlatego zaczęto szukać zastępczych pól ekspansji i zwrócono uwagę na tereny kolonialne, a zwłaszcza Afrykę. Tam można było, przynajmniej do czasu, realizować swe imperialne ambicje bez naruszania europejskiego *status quo*. Obszary Afryki wydawały się niezmiernie i na tyle wielkie, by zaspokoić ambicje każdego z europejskich mocarstw lub potencjalnych mocarstw. Co więcej, zaistniały dwa dodatkowe czynniki, które sprzyjały podjęciu polityki ekspansji w Afryce: potencjalne korzyści gospodarcze i relatywnie niski koszt takich podbojów.

Lata 60. i 70. XIX w., to okres rewolucji naukowo-technicznej i przyspieszonej industrializacji Europy i Stanów Zjednoczonych określanej niekiedy, jako druga rewolucja przemysłowa. Niemcy, Stany Zjednoczone, Francja i inne kraje europejskie weszły w okres przyspieszonej industrializacji. Towarzyszyło odrodzenie idei protekcyjnych wyrastających z koncepcji narodowego liberalizmu Friedricha Lista⁹. W latach 70. XIX w., pod wpływem tzw. Długiego Kryzysu (1873–1896), kolejne państwa europejskie (z wyjątkiem Wielkiej Brytanii) i Stany Zjednoczone zaczęły wprowadzać bariery celne, mające chronić ich rozwijającą się wytwórczość przemysłową. Stany Zjednoczone wprowadziły bariery celne zaraz po zakończeniu wojny secesyjnej, Niemcy w 1879 r., Rosja, Francja i Austro-Węgry w latach 1881–1882, a Włochy w 1888 r.

Chcąc ożywić gospodarki i znaleźć nowe rynki zbytu oraz źródła surowców dla szybko rozwijającego się przemysłu państwa europejskie zaczęły się zwracać ku obszarom pozaeuropejskim, w tym tak-

⁹ Zob.: T. Kizwalter, *Historia powszechna wiek XIX*, Warszawa 2003, s. 24.

że ku Afryce. Wedle ówczesnej propagandy kolonie miały być swoistym panaceum na wszelkie problemy dynamicznie rozwijających się gospodarek europejskich. W sytuacji narastania protekcjonizmu, miały sprzyjać gospodarczej ekspansji poprzez poszerzanie rynków wewnętrznych. Miały nie tylko stanowić nowe rynki zbytu dla rosnącej produkcji europejskiej, ale stanowić także źródło tanich, całkowicie kontrolowanych przez metropolie surowców tak niezbędnych dla dynamicznie rozwijającego się przemysłu. Co więcej, surowce pochodzące z kolonii (sizal, olej palmowy, produkty roślinne i zwierzęce, szlachetne gatunki drewna, surowce mineralne) miały, wedle zwolenników kolonialnej ekspansji, stanowić atut w gospodarczych rozgrywkach z innymi partnerami.

Obecnie wiemy, że rzeczywiste znaczenie kolonii dla gospodarek europejskich było ograniczone. Kiedy patrzymy na statystyki historyczne widzimy, że realne i policzalne korzyści gospodarcze z kolonii afrykańskich były ograniczone. Przykładowo, w przypadku Wielkiej Brytanii, dla której Imperium było ważnym partnerem gospodarczym, odbierało ono w 1913 r. 35,4% brytyjskiego eksportu i dostarczało w zamian 24,9% importu¹⁰. Ale jeżeli ograniczymy się tylko do posiadłości w Afryce, to kolonie afrykańskie włączając Afrykę Południową, odbierały 6% brytyjskiego eksportu i dostarczały 2,32% brytyjskiego importu¹¹. W przypadku innych mocarstw, jak chociażby Niemcy, udział kolonii afrykańskich w eksporcie i imporcie był o wiele mniejszy i nie przekraczał w 1910 r. 0,13% całości importu i 1,1% przypadku eksportu¹².

¹⁰ Zob.: P. J. Cain, *Economics and Empire: The Metropolitan Context*, w: *The Oxford History of the British Empire*, Vol. 5, Oxford 1999, s. 35, 44.

¹¹ Cała suma brytyjskiego eksportu do własnego imperium wynosiła 161,6 mln funtów szterlingów (GBP), z tej sumy 27,49 mln GBP przypadało na Afrykę, z czego 2/3 na Afrykę południową. Tymczasem w przypadku importu, Wielka Brytania importowała ze swojego imperium towary o wartości 172,68 mln GBP, tymczasem z kolonii afrykańskich importowano towary o wartości 16,47 mln GBP z czego znowu niemal 2/3 przypadało na Afrykę południową. Zob.: P. J. Cain, op. cit., s. 35, 44.

¹² W 1910 r. całość niemieckiego importu ze swoich afrykańskich kolonii wynosiła 11,95 mln marek (DEM), wobec niemal 9 mld DEM całego importu

Biorąc pod uwagę te liczby mamy skłonność deprecjonować ten czynnik uznając, że był jedynie pretekstem, rodzajem „zasłony dymnej”. Tymczasem jakbyśmy nie byli krytyczni w kwestii realnej wartości afrykańskich kolonii, warto pamiętać, że jest to wiedza *ex post*, kiedy rachunek zysków i strat został zmierzony i policzony. W tym okresie mówimy nie o konkretach, ale o nadziejach i przekonaniach wyrastających z optymizmu i wiary w możliwości stwarzanych przez kolonie i nowoczesną, szybko rozwijającą się gospodarkę. I właśnie te argumenty przekonywały nawet najbardziej niechętnych polityków, jak chociażby Otto von Bismarck, do zaangażowania swoich krajów w kolonialne eskapady. Ale nie tylko one. Tak naprawdę argumenty ekonomiczne były jednymi z wielu, skierowanymi zresztą raczej do pozytywistów, domagających się konkretnego. Zresztą ekonomia miała w tym wypadku swoje dwie strony, zysku i kosztów.

O ile zyski leżały w sferze bliżej nie określonej przyszłości, o tyle koszty były czynnikiem namacalnym już w danym momencie. W połowie XIX w. Europa, jak już wspomniano, weszła w fazę rewolucji naukowo-technicznej, która miała rozliczne skutki. Przede wszystkim jednak, dała Europejczykom miażdżącą przewagę technologiczną nad resztą świata. Rozwój medycyny, a zwłaszcza upowszechnienie środków dezynfekujących i chininy, ułatwiało przetrwanie w najtrudniejszych nawet warunkach klimatycznych¹³. Rozwój żeglugi parowej dramatycznie skrócił czas podróży między Europą a kontynentem afrykańskim, co najbardziej wyraźnie widać w przypadku najdalszej trasy, czyli z Londynu do Kapsztadu. O ile jeszcze w 1857 r. taka podróż zajmowała 42 dni, to w 1888 r. już tylko 20 dni¹⁴. Co więcej, statki parowe umożliwiały także przewóz większych ilości ludzi, towarów i wyposażenia. Małe parowce odgrywały kluczową rolę w pene-

Niemiec. W przypadku eksportu do kolonii niemieckich w Afryce wysyłano towary o wartości 82,6 mln DEM wobec niemal 7,5 mld DEM całego eksportu Niemiec. Zob.: L. H. Gann, P. Duignan, *The Rulers of German Africa, 1884–1914*, Stanford 1977, Dodatek E, tab. 7, s. 259.

¹³ Więcej na ten temat zob.: D. R. Headrick, *The Tools of Empire. Technology and European Imperialism in the Nineteenth Century*, Oxford 1981, s. 58–76.

¹⁴ Zob.: R. Kubicek, *British Expansion, Empire, and Technological Change*, w: *The Oxford History of the British Empire*, Vol. 5, tab. 12.3, s. 254.

tracji afrykańskich rzek: Nigru czy Kongo. Sieć telegraficzna, w tym przede wszystkim podmorskie kable telegraficzne, gwarantowały szybką komunikację z zapleczem i metropolią¹⁵. Później, już w okresie ugruntowywania panowania kolonialnego istotną rolę odegra budowa linii kolejowych.

Jednakże najważniejszy wymiar z punktu widzenia podbojów kolonialnych i ich kosztów miała rewolucja technologiczna w uzbrojeniu, która całkowicie odmieniła proporcje sił. Jednym ze skutków rewolucji naukowo-technicznej i industrializacji był bowiem dynamiczny rozwój technologii wojskowej. Od lat 40. XIX w. obserwujemy rewolucyjny rozwój uzbrojenia. Już pojawienie się w latach 20. i 30. broni kapiszonowej, później, w latach 40. wprowadzenie nowego typu amunicji (*Minié*), a co za tym idzie upowszechnienie broni gwintowanej sprawiło, że Europa zaczęła dystansować świat pod względem technologii wojskowej.

Dokonane w latach 60. XIX w. i później upowszechnienie się najpierw broni odtylcowej, potem powtarzalnej, a wreszcie samopowtarzalnej (mitraliezy, kartaczożnice systemu Gatlinga i pierwsze karabiny maszynowe Maxima), wykonywanej z wysokiej jakości, relatywnie taniej stali rusznikarskiej, dało Europejczykom miażdżącą przewagę nad praktycznie każdym przeciwnikiem. W poetycką, a zarazem ironiczną formę ubrał to Joseph Hilaire Pierre René Belloc w jednym ze swoich poematów „The Modern Traveller” (‘Współczesny podróżnik’), w którym pojawia się następujący dwuwiersz:

Whatever happens, we have got
The Maxim gun, and they have not¹⁶.

Wystarczy zresztą spojrzeć na dane liczbowe. Jeszcze w czasie trzeciej wojny z Ashanti (1873–1874) gen. Garnet J. Wolseley potrzebował 6,5 tys. żołnierzy by pokonać przeciwnika¹⁷. Podobnie w przy-

¹⁵ Od lat 60. XIX w. sieć podmorskich kabli telegraficznych zaczęła oplatać cały glob, docierając w 1861 r. do Algierii, w 1864 r. do Indii, w 1879 r. do Durbanu, a w 1885 r. do Kapsztadu. Zob.: D. R. Headrick, op. cit., s. 157–164.

¹⁶ J. Belloc, *The Modern Traveller*, London 1898, s. 41.

¹⁷ J. Keegan, *The Ashanti Campaign, 1873–1874*, w: B. Bond (ed.) *Victorian Military Campaigns*, London 1967, s. 186.

padku wojny z Zulusami w 1879 r. Brytyjczycy potrzebowali w ostatecznym rozrachunku 17 tys. żołnierzy, w tym 10 tys. brytyjskich i kolonialnych by pokonać wojowników Cetshwayo. Choć jak wiemy, i tak nie uniknięto katastrofy pod Isandhlwaną¹⁸. W miarę rozwoju uzbrojenia i narastania dystansu technologicznego wystarczały coraz mniejsze siły by podbijać coraz większe obszary Afryki. I tak w 1891 r. w dwuipółgodzinnej bitwie 300–400 Francuzów pokonało całą armię Fonów¹⁹. W 1893 r. oddział 50 policjantów British South Africa Company (Brytyjskiej Kompanii Afryki Południowej), dysponujących czterema karabinami maszynowymi Maxima i dwoma kartaczożnicami, pokonało w trwającym półtorej godziny starciu 5 tys. wojowników Ndebele, z których 3 tys. poległo w tej bitwie (w właściwie w masakrze)²⁰. Czy wreszcie w 1897 r. wystarczyło 540, w większości afrykańskich, żołnierzy brytyjskiej Royal Niger Company, by pokonać 31 tys. wojowników Nube z emiratu Sokoto²¹. Tego typu przykłady można mnożyć, ilustrują one jednak jeden podstawowy fakt. Wystarczyły niewielkie, ale dobrze uzbrojone i zaopatrzone siły, by pokonać niemal każdego przeciwnika w Afryce. Nowoczesna broń, nowoczesna medycyna i nowoczesne środki transportu sprawiły, że eksploracja i podbój Afryki stanowiły względnie tanie i łatwe przedsięwzięcie. To tłumaczy szybkość kolonialnych podbojów, entuzjazm europejskich społeczeństw wobec nich, a wreszcie determinację rządów. Siadając do porannej kawy Europejczyk mógł przeczytać w gazetach budzące dumę wieści o kolejnych podbojach, zdobytych terenach i podbitych ludach, a humoru nie psuły mu ani długie listy poległych, ani per-

¹⁸ J. Laband, *Historical Dictionary of the Zulu Wars*, Oxford 2009, s. L, 5. W bitwie pod Isandhlwaną zginęło ponad 1,3 tys. Brytyjczyków wobec ok. 1 tys. Zulusów. Zob.: Ibidem, s. 122–123. Natomiast w kończącej wojnę bitwie pod Ulundi siły brytyjskie liczyły 5 tys. wobec 15 tys. Zulusów. Straty brytyjskie wyniosły 13 zabitych podczas gdy zuluskie ok. 1,5 tys. zabitych. Ibidem, s. 292–294.

¹⁹ D. R. Headrick, op. cit., s. 117.

²⁰ G. S. Hutchison, *Machine Guns: Their History and Tactical Employment. Being Also a History of the Machine Gun Corps, 1916–1922*, Uckfield 2004, s. 63.

²¹ D. R. Headrick, op. cit., s. 117.

spektywa wzrostu podatków, czy innych, choćby przejściowych trudności. Co ważne, wręcz kluczowe, w tym przypadku, mocarstwa mogły dowodzić swej siły, realizować imperialne aspiracje nie narażając się na groźbę europejskiego konfliktu.

Możliwe były nawet egzotyczne, w europejskich warunkach, sojusze. Charakterystyczna, w tym wypadku była postawa kanclerza Otto von Bismarcka, który jeszcze u schyłku lat 70. XIX w. sprzeciwiał się kolonialnym eskapadom Niemiec, stwierdzając przy tym: „Ihre Karte von Afrika ist ja sehr schön, aber meine Karte von Afrika liegt in Europa. Hier liegt Rußland, und hier – nach links deutend – liegt Frankreich, und wir sind in der Mitte; das ist meine Karte von Afrika” („Pana mapa Afryki jest rzeczywiście bardzo ładna, ale moja mapa Afryki leży w Europie. Tutaj znajduje się Rosja, i tutaj – wskazawszy na lewo – leży Francja, a my jesteśmy pośrodku. To jest moja mapa Afryki”)²². Natomiast udzielał wsparcia francuskim ambicjom kolonialnym w Afryce, licząc, że kolonialne zdobycze w Afryce Północnej i Zachodniej zrekompensują Francuzom utratę Alzacji i Lotaryngii, i umożliwią zawarcie trwałego porozumienia, a przynajmniej zniewelowanie wrogości²³.

Jednakże w przypadku Niemiec widać też było pierwsze symptomy zmiany sytuacji. O. von Bismarck, jak wspomniano, długo opierał się sugestiom zaangażowania Niemiec w kolonialne podboje. Widział w koloniach narzędzie rozładowania europejskiego napięcia i odwracania uwagi konkurentów od kwestii europejskich. Jednakże już w latach 80. XIX w. pod naciskiem różnych grup interesu związanych z hanzeatyckimi miastami, stowarzyszeniami misyjnymi i sferami biznesu ugiął się i od 1883 r. wprowadził Niemcy w sferę polityki kolonialnej²⁴. I znowu tak presja różnych środowisk, jak i decyzja kanclerza były zrozumiałe. Wobec braku możliwości dalszej ekspan-

²² Zob.: E. Wolf, *Vom Fürsten Bismarck und seinem Haus. Tagebuchblätter*, Berlin 1904, s. 16.

²³ Zob.: T. Pakenham, op. cit., s. 203.

²⁴ W 1884 r. Niemcy anektowały lub objęły protektorem Afrykę Południowo-Zachodnią (obecną Namibię), Kamerun i Togo, w 1885 r. Tanganikę. Zob.: M. Czapliński, *Niemiecka polityka kolonialna*, Poznań 1992, s. 52–61.

sji politycznej i gospodarczej w Europie, szukano alternatywy, którą były kolonie, zwłaszcza w Afryce, kontynencie do niedawna zupełnie nieznanym, gdzie ciągle nie było granic. Jednocześnie pojawiał się inny aspekt całej sytuacji. Oto interesy niemieckich kupców, misjonarzy i przedsiębiorców, działających na różnych obszarach Afryki nawet od pierwszej połowy XIX w., zderzały się z interesami innych mocarstw europejskich, dlatego zwracali się do władz niemieckich do objęcia ich opieką²⁵. To były pierwsze symptomy przyszłych konfliktów, ale na razie nikt nie zwracał na nie uwagi. Wydawało się bowiem, że miejsca jest dosyć dla realizacji imperialnych ambicji mocarstw i nie tylko mocarstw.

Ówczesny rozwój technologiczny sprawił bowiem, że swoje ambicje mocarstwowe mogły tam realizować nie tylko mocarstwa, ale i mniejsze państwa, a nawet jednostki. Widać to doskonale na przykładzie Włoch, które zaczęły swoją karierę kolonialną w 1882 r. od aneksji portu Assab w południowej Erytrei, który od 1869 r. był pod kontrolą kompanii transportowej Rubattino. Wobec wzrostu znaczenia szlaku żeglugowego przez Kanał Sueski i niepowodzenia w Tunisie, władze Włoch zainteresowały się wybrzeżami Morza Czerwonego, Etiopią i Rogiem Afryki. W latach 1882–1889 Włochy podporządkowały sobie całą Erytreę, czyniąc z niej bazę wypadową do ekspansji w kierunku Etiopii²⁶. W 1888 r. Włochy rozciągnęły protektorat nad sułtanatem Hobyo w środkowej części Somalii, rozpoczynając proces podporządkowywania Somalii, który miał trwać formalnie do 1908 r., a faktycznie do okresu międzywojennego²⁷. Nieco inny charakter miał późniejszy podbój Trypolitanii i Cyrenajki (1911–1913), który miał więcej wspólnego z rywalizacją mocarstw w basenie Morza Śródziemnego niż z „rozdrapywaniem Afryki”, dlatego ten wątek zostanie tutaj pominięty. Patrząc na ekspansję Włoch, których mocarstwowość w tym czasie była raczej problematyczna, widać jak wielką rolę odgrywał po-

²⁵ Zob.: Ibidem, s. 35–38.

²⁶ Zob.: A. Bartnicki, J. Mantel-Niećko, *Historia Etiopii*, Warszawa 1987, s. 253–259.

²⁷ Zob. np.: J. Mantel-Niećko, M. Ząbek (red.), *Róg Afryki. Historia i współczesność*, Warszawa 1999, s. 99–100, 288–294.

stęp technologiczny i uzyskana dzięki niemu militarna przewaga. Nawet słabsze kraje mogły realizować swoje ambicje, nawet jeżeli były nadmiernie wybujałe.

Widać to jeszcze wyraźniej w przypadku niechlubnej kariery belgijskiego króla Leopolda II i utworzonego przez niego Wolnego Państwa Kongo. To skrajny przykład tego, co umożliwiła rewolucja naukowo-techniczna. Niezwykle ambitny władca Belgii, Leopold II miał świadomość, że wobec konstytucyjnych ograniczeń oraz wzięwszy pod uwagę pozycję Belgii na arenie europejskiej, nie miał szans na zrealizowanie swoich ambicji na gruncie europejskim. Co innego w przypadku Afryki. Nawet niewielkie, ale dobrze wyposażone i przygotowane siły otwierały przed zdeterminowaną jednostką, dysponującą znacznymi środkami, olbrzymie możliwości. Tak naprawdę Leopold II był chyba pierwszym, lub jednym z pierwszych, potentatem w Europie, który to zauważył i postanowił konsekwentnie wykorzystać.

Leopold II praktycznie od początku swej politycznej kariery uważał, że kolonie były przyszłością Belgii, kraju zbyt małego i słabego, by odegrać poważniejszą rolę w Europie, ale wystarczająco zamożnego i rozwiniętego by realizować swoje ambicje na terenach pozaeuropejskich²⁸. Wobec niepowodzenia wcześniejszych planów, w latach 70. XIX w. zainteresował się Afryką, jako potencjalnym terenem ekspansji. Doniesienia podróżników przemierzających kontynent rozpalały wyobraźnię. Uwagę Leopolda II zwróciły jednak relacje porucznika Verneya L. Camerona z jego podróży w poprzek Afryki w latach 1873–1875, który donosił o potencjalnie niewypowiedzianych bogactwach Afryki środkowej, Katangi i doliny rzeki Kongo²⁹. Król Belgii natychmiast dostrzegł w tym swoją szansę i we wrześniu 1876 r. zwołał do Brukseli konferencję geograficzną, na której powołano do życia, pod jego egidą, Międzynarodowe Towarzystwo Afrykańskie (*As-*

²⁸ Nie od razu była to Afryka. Początkowo liczył na uzyskanie posiadłości w Azji. Próbował na przykład przekonać królową Izabelę do scedowania Filipin. Zob. np.: A. Ocampo, *Looking Back*, Manila 2009, s. 54–57. Rozważał też aneksję Nowej Gwinei. Zob.: T. Pakenham, op. cit., s. 14.

²⁹ Zob.: V. L. Cameron, *Across Africa*, New York 1877, s. 298, 460–461, 473–476; T. Pakenham, op. cit., s. 11–12.

sociation Internationale Africaine). Leopold II został jego pierwszym przewodniczącym. Z formalnego punktu widzenia było ono przedsięwzięciem filantropijnym, faktycznie jednak stało się przykrywką dla politycznych, terytorialnych i gospodarczych ambicji króla Belgów. Dzięki niemu Leopold II, który sam dysponował znacznymi środkami finansowymi (ok. 600 tys. GBP), pozyskał wsparcie finansowe wielu znanych i wpływowych osobistości Europy, wśród nich Ferdynanda de Lessepsa czy rodziny Rothschildów, co pozwoliło zebrać mu odpowiednie środki finansowe na zrealizowanie swoich aspiracji. W 1879 r. Leopold II, na bazie Komitetu ds. Górnego Konga (*Comité d'études du Haut-Congo*), które stanowiło część poprzedniego towarzystwa, stworzył nową organizację, Międzynarodowe Towarzystwo Konga (*Association Internationale du Congo*), tym samym zmieniając środek ciężkości jej działalności z filantropijnego na komercyjny. Celem nowego Towarzystwa była gospodarcza eksploatacja zasobów basenu rzeki Konga³⁰. Towarzystwo zatrudniło w 1879 r. Henry'ego M. Stanley'a, który do 1884 r. wybudował szlak do jeziora Nkunda (Rozlewisko Stanleya) i przemieszczając się dalej w górę rzeki zawierał traktaty z lokalnymi władcami, którzy nieświadomi treści podpisywanych dokumentów, uznawali zwierzchnictwo Leopolda II i cedowali na niego wszelki prawa do dysponowania ziemią i zasobami mineralnymi terenów, na których zamieszkiwali³¹. Tym sposobem Leopold II i Towarzystwo Konga rozciągnęli swe zwierzchnictwo na znaczną część basenu rzeki Konga. Zostało to oficjalnie potwierdzone podczas Konferencji Berlińskiej (15 listopad 1884 – 27 luty 1885). Konferencja oficjalnie uznała Międzynarodowe Towarzystwo Konga za podmiot prawa międzynarodowego oraz suwerena na terenie basenu rzeki Konga. Uznawała także Leopolda II za zwierzchnika Towarzystwa, a co za tym idzie za suwerena terytorium nad którym sprawowało ono kontrolę. Wyznaczała wreszcie granice terytorium pod kontrolą Towarzystwa, gwarantując reprezentantom wszystkich państw prawo

³⁰ H. L. Wesseling, op. cit., s. 89.

³¹ Zob.: H. M. Stanley to M. Strauch, *11th May 1882 and Sept. 1882*, w: A. Maurice (red.), *H. M. Stanley. Unpublished Letters*, New York 1957, s. 147–148; T. Pakenham, op. cit., s. 145–150, 155–156.

do swobody działalności gospodarczej i handlowej na tym terenie³². Dzięki decyzji Konferencji Berlińskiej król Belgii stawał się, przynajmniej *de iure*, suwerenem ponad 2,34 mln km² terytorium i ok. 30 mln poddanych³³. Jednocześnie podczas konferencji podkreślono zasadę faktyczności. Czyli kontrola nad danym terytorium musiała być rzeczywista i wyrażać się w odpowiednich traktatach z miejscowymi ludami, oficjalnych deklaracjach oraz zainstalowaniu realnie działającej administracji³⁴. Wprowadzenie tej zasady miało gwarantować rzeczywiste panowanie nad danym terytorium i wykluczać zgłaszanie pretensji terytorialnych niemożliwych do zrealizowania. Tym samym dbano o to, by pula dostępnych „wolnych” terytoriów nie została zbyt szybko skonsumowana poprzez same deklaracje woli nie znajdujące urzeczywistnienia w postaci realnej kontroli.

W efekcie podjętych na Konferencji w Berlinie postanowień, 29 maja 1885 r. Leopold II ogłosił powstanie Wolnego Państwa Kongo (*État indépendant du Congo*). Do końca XIX w., przy współpracy ludzi takich, jak wspomniany już H. M. Stanley, czy Christian de Bonchamps, i korzystając z nowoczesnej technologii, Leopold II podporządkował sobie cały obszar współczesnego Konga, wprowadzając jednocześnie system brutalnej i systematycznej eksploatacji zasobów, który później został skrytykowany, między innymi w *Jądrze ciemności* Josepha Conrada czy raporcie Rogera Davida Casementa z 1904 r.³⁵. To jednak temat na osobne rozważania na temat charakteru i natury europejskiego kolonializmu i schyłku XIX w.³⁶. W tym wypadku kluczowej jest

³² Szczegółowe warunki zob.: B. Harlow, M. Carter (eds.), *General Act of the Conference of Berlin, 26th Feb. 1885, Archives of Empire*, Vol. 2, Durham – London 2003, s. 28–42.

³³ Chociaż dane liczbowe dotyczące zaludnienia trzeba traktować z wielkim przybliżeniem, gdyż nie dysponujemy dla tego okresu dokładnymi danymi.

³⁴ Podstawą dla wprowadzenia tej zasady był art. 35 Aktu końcowego konferencji. Zob.: *General Act of the Conference of Berlin, 26th Feb. 1885, Archives of Empire*, Vol. 2, s. 41.

³⁵ Zob.: R. D. Casement to Marquess of Lansdowne, 11th Dec. 1903, w: *Archives of Empire*, Vol. 2., s. 716–727.

³⁶ Temat Wolnego Państwa Kongo i prowadzonej w nim polityki kolonialnej doczekał się wielu opracowań. Zob. np.: N. Ascherson, *The King Incorporo-*

podkreślenie możliwości, które otwierały się wówczas w Afryce i to nie tylko przed mocarstwami.

Kluczowym w rozważaniu ekspansji europejskiej w Afryce i jej roli dla w stabilizacji europejskiego ładu jest więc czynnik możliwości wyrastający z rewolucji przemysłowej i naukowo-technicznej. Względna łatwość i relatywnie niskie koszty ekspansji kolonialnej, szczególnie w Afryce, w połączeniu z sytuacją polityczną w Europie, gdzie od 1871 r. znacząco zawęziło się pole manewru, były czynnikami napędzającymi ekspansję kolonialną. Ona zaś pozwoliła, w pierwszym okresie dodatkowo ustabilizować sytuację w Europie. Wspomniana wyżej Konferencja w Berlinie pokazywała, że w przypadku terenów kolonialnych, nawet wrogie wobec siebie państwa (jak Niemcy i Francja) były w stanie dojść do porozumienia, a nawet współpracować. W efekcie w latach 70. i 80. XIX w. ekspansja kolonialna niewątpliwie sprzyjała polityce równowagi europejskiej. Mocarstwa (i nie tylko one) mogły realizować swe aspiracje bez naruszania delikatnej równowagi sił, czyniąc tym samym Europę bezpieczniejszą. Tak więc, przynajmniej do początku lat 90., ekspansja w Afryce sprzyjała zachowaniu pokoju w Europie. Jednocześnie jednak te same czynniki, które sprawiły, że ekspansja w Afryce stała się tak atrakcyjna, doprowadziły do zasadniczej zmiany sytuacji.

Względna łatwość i relatywnie niskie koszty ekspansji sprawiły, że podbój kolonialny Afryki przebiegał niezwykle szybko. Jeszcze w 1875 r. mocarstwa kontrolowały zaledwie punkty na wybrzeżu Afryki, tylko w takich regionach jak Senegal czy południe Afryki, sięgając dalej w głąb interioru, by 27 lat później kontrolować praktycznie cały kontynent z wyjątkiem Etiopii, Liberii, Maroka i posiadłości Turcji. To sprawiło, że konflikty kolonialne w Afryce same zaczęły generować konflikty między mocarstwami europejskimi, przyczyniając się do zaognienia stosunków w Europie. Pierwsze symptomy pojawiły

rated: Leopold the Second in the Age of Trusts, Manchester 1963; L. H. Gann, P. Duignan, *The Rulers of Belgian Africa, 1884–1914*, Princeton 1979; M. Evans, *European Atrocity, African Catastrophe: Leopold II, the Congo Free State and its Aftermath*, London 2002; J. Stengers, *Congo, Mythes et réalités*, Brussels 2005.

się bardzo wcześnie. Już włosko-francuski spór o Tunis w 1882 r. pokazywał, że ekspansja w Afryce może generować konflikty w Europie. To on w końcu zdecydował o przystąpieniu Włoch do Dwójprzymierza³⁷. Jednakowoż w latach 80. XIX w. takie sytuacje były rzadkie. W miarę postępów kolonializmu stawały się jednak coraz częstsze. Coraz większe znaczenie zaczynała odgrywać zasada faktyczności, tak jak w przypadku Katangi w latach 1890–1894, czy portugalskich pretensji na terenie współczesnej Zambii i Zimbabwe³⁸. To, co miało być narzędziem stabilizującym politykę europejską, stało się celem samym w sobie.

W miarę „rozdrapywania Afryki”, zaczynał działać mechanizm sprzężenia zwrotnego. Podboje kolonialne w Afryce zaspakajały imperialne aspiracje, dawały nowe pole do ekspansji, ale jednocześnie generowały nowe konflikty między mocarstwami, gdyż przestały one traktować Afrykę tylko jako zastępcze pole ekspansji, a zaczęły podchodzić do niej jako do jednego z zasadniczych pól konfrontacji i wzajemnych zmagania, także dlatego, że teoretycznie nie groziło to wybuchem europejskiego konfliktu. Tak było w 1890 r. w przypadku sporu o granice Niemieckiej Afryki Południowo-Zachodniej, a zwłaszcza o przynależność Pasa Caprivi. W 1898 pojawił się pomysł podziału kolonii portugalskich pomiędzy Niemcy i Wielką Brytanię³⁹. Może to

³⁷ Zob.: P. Wandycz, *Pax Europea. Dzieje systemów międzynarodowych w Europie, 1815–1914*, Kraków 2003, s. 180–181; A. Chwalba, *Historia powszechna. Wiek XIX*, Warszawa 2009, s. 405.

³⁸ W przypadku konfliktu o Katanagę między Wolnym Państwem Kongo a Brytyjską Kompanią Afryki Południowej (*British South African Company*, BSAC), zob.: J. A. Moloney, *With Captain Stairs to Katanga*, London 1893. W przypadku portugalskich aspiracji w dolinie rzeki Zambezi i w Manicalandzie i brytyjskich relacji z Portugalią w tym okresie zob.: E. Axelson, *Portugal and the Scramble for Africa*, Johannesburg 1967; R. J. Hammond, *Portugal and Africa, 1815–1910*, Stanford 1966; P. R. Warhurst, *Anglo-Portuguese Relations in South-Central Africa, 1890–1900*, London 1962.

³⁹ Zob.: *Anglo-German Convention, with Secret Convention, and Secret Note, 30th Aug. 1898*, w: G. P. Gooch, H. Temperley (eds.), *British Documents on the Origins of the War, 1899–1914*, Vol. 1, London 1927, s. 71–75; H. Rosenbach, *Das Deutsche Reich, Großbritannien und der Transvaal (1896–1902). Anfänge deutsch-britischer Entfremdung*, Göttingen 1993, s. 75–114.

wskazywać na chęć, ze strony mocarstw, wyeliminowania z gry o kolonie pomniejszych państw europejskich. W tym samym 1898 r. doszło wreszcie do kryzysu w Faszodzie, który o mało nie doprowadził do zbrojnej konfrontacji między Francją i Wielką Brytanią⁴⁰.

Nawet konflikty z państwami afrykańskimi, jak wojna w Etiopii (1895–1896), wojna z Mahdystami (1881–1899) czy wojna burska (1899–1902), generowały reperkusje wybiegające poza Afrykę. Mocarstwa kolonialne wbrew pozorom nie były w tym względzie solidarne i wykorzystywały problemy konkurentów dla własnych celów. I tak Etiopczycy w wojnie z Włochami mogli liczyć na pomoc Rosji i Francji⁴¹, powstanie Mahdystów próbowali wykorzystać dla swoich celów zarówno Niemcy, jak i Francuzi, a Burowie w swoim konflikcie z Wielką Brytanią mogli liczyć na sympatię większości państw i społeczeństw ówczesnej Europy⁴². Ta tendencja pogłębiła się w przeciągu dekady poprzedzającej wybuch pierwszej wojny światowej, kiedy podbój Afryki został dokończony, i z wyjątkiem Etiopii i Liberii, nie było na tym kontynencie niezależnych państw.

Podsumowując, Afryka odegrała niezwykle istotną rolę w europejskiej strategii równowagi i bezpieczeństwa u schyłku XIX w. Polityka kolonialna, w swej pierwszej fazie, niewątpliwie przyczyniła się do ustabilizowania sytuacji w Europie poprzez rozładowywanie napięć między mocarstwami, realizującymi swoje aspiracje poza Europą. Jednak już pod koniec tego okresu dało się zauważyć odwrotne skutki. Podboje kolonialne zaczęły generować nowe pola konfliktów, w efekcie stając się jednym z istotnych elementów w genezie wybuch pierwszej wojny światowej.

⁴⁰ Zob.: A. Bartnicki, *Faszoda, 1898*, w: P. Ostaszewski (red.), *Konflikty kolonialne i postkolonialne w Afryce i Azji, 1869–2006*, Warszawa 2006, s. 51–57; D. Bates, *The Fashoda Incident of 1898: Encounter on the Nile*, Oxford 1984.

⁴¹ Zob. np.: A. Bułatowicz, *Z wojskami Menelika II. Zapiski z podróży do Etiopii*, Warszawa 2000; E. T. Wilson, *Russia and Black Africa before World War II*, New York, London 1974, s. 4–93; A. Bartnicki, J. Mantel-Niećko, op. cit., s. 287–289, 291–292.

⁴² W tym wypadku szczególnie warto polecić lekturę pracy zbiorowej pod redakcją Keitha Wilsona. Zob. K. Wilson (ed.), *The International Impact of the Boer War*, New York 2001.

BIBLIOGRAFIA

- Anglo-German Convention, with Secret Convention, and Secret Note, 30th Aug. 1898*, w: G. P. Gooch, H. Temperley (eds.), *British Documents on the Origins of the War, 1899–1914*, Vol. 1, London 1927.
- Ascherson N., *The King Incorporated: Leopold the Second in the Age of Trusts*, Manchester 1963.
- Axelson E., *Portugal and the Scramble for Africa*, Johannesburg 1967.
- Bartnicki A., *Faszoda, 1898*, w: P. Ostaszewski (red.), *Konflikty kolonialne i postkolonialne w Afryce i Azji, 1869–2006*, Warszawa 2006.
- Bartnicki A., Mantel-Niećko J., *Historia Etiopii*, Warszawa 1987.
- Bates D., *The Fashoda Incident of 1898: Encounter on the Nile*, Oxford 1984.
- Belloc J., *The Modern Traveller*, London 1898.
- Bills S. L., *The World Deployed. US and Soviet Military Intervention and Proxy Wars in the Third World since 1945*, w: R. W. Clawson (ed.), *East West rivalry in the Third World*, Wilmington 1986.
- Birmingham D., *Portugal and Africa*, Athens 2004.
- Bułatowicz A., *Z wojskami Menelika II. Zapiski z podróży do Etiopii*, Warszawa 2000.
- Cain P. J., *Economics and Empire: The Metropolitan Context*, w: *The Oxford History of the British Empire*, Vol. 5, Oxford 1999.
- Cameron V. L., *Across Africa*, New York 1877.
- Chwalba A., *Historia powszechna. Wiek XIX*, Warszawa 2009.
- Czapliński M., *Niemiecka polityka kolonialna*, Poznań 1992.
- Etherington N., Harries P., Mbenga B. K., *From Colonial Hegemonies to Imperial Conquest, 1840–1880*, w: C. Hamilton, B. K. Mbenga, R. Ross (eds.), *The Cambridge History of South Africa*, Cambridge 2010.
- Evans M., *European Atrocity, African Catastrophe: Leopold II, the Congo Free State and its Aftermath*, London 2002.
- Headrick D. R., *The Tools of Empire. Technology and European Imperialism in the Nineteenth Century*, Oxford 1981.
- Galbraith J. S., *Reluctant Empire. British Policy on the South African Frontier, 1834–1854*, Los Angeles 1963.
- Gann L. H., Duignan P., *The Rulers of German Africa, 1884–1914*, Stanford 1977.
- Gann L. H., Duignan P., *The Rulers of Belgian Africa, 1884–1914*, Princeton 1979.
- Greiner B., Müller C., Walter D. (Hrsg.), *Heiße Kriege im Kalten Krieg*, Hamburg 2006.
- H. M. Stanley to M. Strauch, 11th May 1882 and Sept. 1882*, w: A. Maurice (red.), *H. M. Stanley. Unpublished Letters*, New York 1957.

- Hammond R. J., *Portugal and Africa, 1815–1910*, Stanford 1966.
- Harlow B., Carter M. (eds.), *General Act of the Conference of Berlin, 26th Feb. 1885*, *Archives of Empire*, Vol. 2, Durham – London 2003.
- Hutchison G. S., *Machine Guns: Their History and Tactical Employment. Being Also a History of the Machine Gun Corps, 1916–1922*, Uckfield 2004.
- Keegan J., *The Ashanti Campaign, 1873–1874*, w: B. Bond (ed.) *Victorian Military Campaigns*, London 1967.
- Kizwalter T., *Historia powszechna wiek XIX*, Warszawa 2003.
- Kubicek, *British Expansion, Empire, and Technological Change*, w: *The Oxford History of the British Empire*, Vol. 5, Oxford 1999.
- Laband J., *Historical Dictionary of the Zulu Wars*, Oxford 2009.
- Laurie G. B., *French Conquest of Algeria*, London 2005.
- Loveman C., *Assessing the Phenomenon of Proxy Intervention*, “Journal of Conflict, Security and Development” 2002, Vol. 2, No. 3.
- Moloney J. A., *With Captain Stairs to Katanga*, London 1893.
- Mantel-Niećko J., Ząbek M. (red.), *Róg Afryki. Historia i współczesność*, Warszawa 1999.
- Newitt M., *A History of Portuguese Overseas Expansion 1400–1668*, New York 2005.
- Ocampo A., *Looking Back*, Manila 2009.
- Pakenham T., *The Scramble for Africa. White Man’s Conquest of the Dark Continent from 1876 to 1912*, New York 1992.
- Peterson D. (ed.), *Abolitionism and Imperialism in Britain, Africa, and the Atlantic*, Athens 2010.
- R. D. Casement to Marquess of Lansdowne, 11th Dec. 1903, w: *Archives of Empire*, Vol. 2, Durham – London 2003.
- Rosenbach H., *Das Deutsche Reich, Großbritannien und der Transvaal (1896–1902). Anfänge deutsch-britischer Entfremdung*, Göttingen 1993.
- Sessions J. E., *By Sword and Plow: France and the Conquest of Algeria*, Ithaca 2011.
- Steinberg J., *Bismarck. A Life*, Oxford 2011.
- Stengers J., *Congo, Mythes et réalités*, Brussels 2005.
- Stone J., Baumgart W., *The War Scare of 1875: Bismarck and Europe in the Mid-1870s*, Wiesbaden 2010.
- Wandycz P., *Pax Europea. Dzieje systemów międzynarodowych w Europie, 1815–1914*, Kraków 2003.
- Warhurst P. R., *Anglo-Portuguese Relations in South-Central Africa, 1890–1900*, London 1962.
- Wesseling H. L., *Divide and Rule: Partition of Africa, 1880–1914*, London 1996.
- Wilson E. T., *Russia and Black Africa before World War II*, New York, London 1974.

Wilson K. (ed.), *The International Impact of the Boer War*, New York 2001.
Wolf E., *Vom Fürsten Bismarck und seinem Haus. Tagebuchblätter*, Berlin 1904.

AFRICA IN THE EUROPEAN SECURITY AND A BALANCE OF POWER POLICY AT THE END OF 19TH CENTURY

SUMMARY

Keywords: history, 19th century, world history, European history, African history, colonialism, balance of power, security

During the last two decades of the 19th century Africa played crucial role in European policy of Balance of Power. It was also an important factor in up keeping tranquillity in Europe. The Scramble for Africa gave the European powers a chance of realizing their imperial ambitions without a risk of pan-European conflict. Therefore during 1880s Germany supported French colonial ambitions, hoping that France would abandon the revenge against Germany. Even weaker states, as Belgium or Italy, could realize there their ambitions. That was a case at least until the end of the 19th century. In a way it was a similar situation as with the proxy wars of 1960s. At the same time, thanks to the technological advances, the expansion in Africa was a cheap kind of imperialism. It allowed European powers and states to realize their ambitions without great financial and human costs.